

WŁADYSŁAW CZAPLIŃSKI

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE W LATACH 1525—1795.

W omawianym przez nas okresie stosunki polsko-niemieckie nie przedstawiają się nam w postaci jednolitego problemu. Dla każdego badacza jest jasnym, że należy tu wyodrębnić z jednej strony stosunki z Prusami z czasem Pruso-Brandenburgią, z drugiej stosunki z państwem lub lepiej powiedziawszy z monarchią habsburską, wreszcie stosunki polskiego narodu z ludnością niemiecką na terenie dawnej Rzplitej oraz na terenie ziem odzyskanych w pierwszym rządzie na Śląsku.

Z tych trzech zagadnień niewątpliwie stosunki polsko-pruskie należą do najlepiej zbadanych a to zarówno przez historyków polskich, jak i odnośnie do pewnych problemów przez historyków niemieckich. Inna rzecz że nad większością dzieł pisanych przez jednych i drugich na ten temat ciążyą pewne uprzedzenia. Tak więc, jeśli historycy polscy skłonni są rozpatrywać poszczególne zagadnienia pod kątem widzenia późniejszych rozbiorów i przemożnej roli jaką w nich Prusy odegrały, to drudzy piszą swe prace pod kątem widzenia późniejszej roli Prus w zjednoczeniu Niemiec i ich czołowej roli w walce z polskością. Historiografia niemiecka ulega jeszcze jednej i to ważnej skłonności, mianowicie politycznie uwarunkowanej skłonności do wyolbrzymienia roli poszczególnych władców z dynastii Hohenzollernów. Historiografia polska, aczkolwiek w wielu wypadkach usiłuje się przeciwstawić tendencjom historyków pruskich, pod tym względem uległa dość silnie tej sugestii.

W związku z tym jednym z naczelných postulatów historiografii polskiej musi się stać postulat rewizji poglądów na dzieje państwa pruskiego, sprowadzenia do właściwej miary roli poszczególnych ich władców, należytego doceniania roli czynnika społecznego i gospodarczego w dziejach Prus. Dopiero po stwierdzeniu i dokładnym zbadaniu w oparciu o jakie siły dokonało się dzieło budowy

absolutnego państwa pruskiego, będzie można przystąpić do rewizji dziejów stosunków polsko-pruskich w tym okresie.

Oczywistym jest, że przy realizacji tego postulatu wskazana byłaby możliwie daleko idąca współpraca i wymiana poglądów z postępową historiografią niemiecką. Drugim ważnym postulatem, którego uwzględnienie jest konieczne dla zrozumienia stosunków polsko-pruskich byłoby dokładne przebadanie stosunków gospodarczych, istniejących z jednej strony między Polską, ściślej mówiąc Wielkopolską, i Brandenburgią, oraz między Prusami Wschodnimi a ich polskim zapleczem. Zagadnienie to było dotąd za mało uwzględniane zarówno w polskiej jak i w niemieckiej historiografii.

Zanim teraz z kolei przejdziemy do szczegółowego omawiania poszczególnych etapów stosunków polsko-pruskich stwierdzmy jedno. Jeśli chodzi o stosunki polsko-pruskie, to nawet dzisiejszy stan badań pozwala całkiem dokładnie stwierdzić, jak dalece polityka władców pruskich jest niejednolita i uwarunkowana stosunkami społecznymi. Władcy Prus mianowicie, którzy w późniejszym okresie dziejów będą czynnikiem przyspieszającym rozkład stanowy Polski oraz popierającym elementy feudalne przeciw władzy królewskiej, byli jeszcze w pierwszej połowie XVII wieku sprzymierzańcami władców polskich w ich walce z szlachtą polską. Zjawisko to jeszcze niezbyt zrozumiałe dla Feldmana, staje się całkiem jasne skoro się uwzględni, że w tym okresie szlachta polska ze względu na solidarność klasową gotowa popierać szlachtę pruską w jej walce przeciw władzy książęcej, tym samym więc w interesie księcia pruskiego jest wspierać raczej monarchów i przeciwstawiać się demokracji szlacheckiej. Sytuacja ulega zmianie dopiero wówczas, gdy elektorom brandenburskim udało się ujarzmić stany w Prusiech a równocześnie utrzymanie anarchii stanowej w Polsce staje się równoznaczne z zapewnieniem sobie w Polsce wygodnego i słabego sąsiada. Podkreślamy ten moment, aby zwrócić uwagę, że nawet w dzisiejszym stanie badań można bez trudu wyjaśnić problemy, które dotąd nie znajdowały należytego wytłumaczenia.

Przechodząc do omówienia poszczególnych faz stosunku polsko-pruskiego należy stwierdzić, że jeśli genezę hołdu pruskiego wyjaśnił dokładnie w swym świetnym studium Pocięcha, to okres późniejszy mianowicie współzycia Polski ostatnich Jagiellonów z pierwszym księciem pruskim, okres jego oddziaływania na opinię polską, tworzenia się pierwszego koła przyjaciół Prus nie doczekał się należytego opracowania. Następny okres kuratorii jest również

dość niejednolicie opracowany. Okresowi Stefana Batorego jest poświęcona sumienna praca Lepszego, brak natomiast dokładniejszego i źródłowego opracowania czasów późniejszych po rok 1621. Wprawdzie na okres ten rzuca dość światła sumienna rozprawa Vetulaniego „Wpływy polskie” atoli rozprawa ta będąca pewnego rodzaju zarysem i poświęcona jednemu problemowi nie mogła dostatecznie wyświetlić poszczególnych kwestii. W tym okresie na specjalne zbadanie zasługuje kwestia solidarności klasowej występującej między szlachtą polską i pruską. Należałoby też w związku z tym dokładnie przebadać zarówno diariusze sejmów polskich, recesy stanów pruskich oraz ówczesną publicystykę, by dogłębnie wyjaśnić to zjawisko.

Po roku 1621 wkraczamy na teren omówiony dokładniej przez z jednej strony badaczy polskich jak Szelaḡowski, Czapliński, z drugiej przez historyków niemieckich, aczkolwiek wszyscy ci autorzy za mało zwracają uwagi na zagadnienia gospodarcze w tym okresie.

Okres po roku 1641 jest wyjątkowo dokładnie przebadany zarówno przez historyków niemieckich jak i polskich w dużej mierze dzięki licznym wydawnictwom źródłowym do tego okresu, przede wszystkim monumentalnym Urkunden i Aktenstücke. Materiały źródłowe polskie do tego okresu wydobyli na jaw kolejno, Czapliński, Kubala, Czermak, Korzon, Piwarski. Atoli jeśli chodzi o naświetlenie zagadnień łączących się z tym okresem, to chyba wszyscy badacze polscy ulegli sugestii historiografii niemieckiej z Droysenem i Philipsonem na czele. Wszyscy nie wyłączając ostatnio wydanej rozprawy Piwarskiego zbyt wielką rolę przyznają w tej polityce Wielkiemu Elektorowi. W związku z tym okres ten oczekuje nowej syntezy, która by sprowadziła do właściwej miary udział Fryderyka Wilhelma w polityce Prus. Wydaje nam się, że syntezę tę możnaby napisać nawet na podstawie istniejących opracowań i wydanych drukiem źródeł, przyczym należałoby ustalić do jakiego stopnia polityka W. Elektora była wypadkową poszczególnych grup społecznych reprezentowanych przez poszczególnych radców w tajnej radzie brandenburskiej. Podobnie należałoby również ustalić przyczyny gospodarczo-społeczne filopruskiej polityki poszczególnych magnatów i ziem całych w Polsce.

Jeśli wreszcie chodzi o stosunki polsko-pruskie to stosunkowo słabo przepracowanym jest jeszcze okres po śmierci Wielkiego Elektora do czasów wstąpienia na tron Fryderyka II, odnośnie do którego to okresu uwaga historyków polskich była zwrócona raczej

ku kwestiom szwedzkim niż niemieckim. Odnosnie do okresu Fryderyka II to wobec licznych prac, omawiających stosunki polityczne polsko-pruskie w tym czasie wobec opracowania stosunków gospodarczych w tym okresie przez Niemców, stworzenie nowej syntezy przy współpracy niemieckich historyków nie powinno przedstawiać poważniejszych trudności, a w każdym razie nie wymaga nowych prac archiwalnych.

Nie wyodrębnialiśmy przystępując do omówienia stosunków polsko-niemieckich osobno zagadnienia ustosunkowania się Polski do Sasów. Nie oznacza to jednak, byśmy nie uważali, że zagadnienie to nie stanowi dość ważnego problemu, i to problemu wymagającego osobnych studiów. Historiografia polska jak wiadomo w tej dziedzinie dość nierównomiernie rozłożyła swe zainteresowania, skupiając je przede wszystkim na okresie wojny północnej i to przede wszystkim w pierwszym jej okresie a potem na czasach drugiego Sasa. Poza tym uwaga ta skupiła się przede wszystkim na sprawach politycznych i w dużej mierze na kwestiach kulturalnych i obyczajowych.

W tej dziedzinie należy w pierwszym rzędzie zwrócić jeszcze raz uwagę na sprawę projektowanych przez pierwszego Sasa reform politycznych i udziału w nich elementu niemieckiego. Prace nad tym zagadnieniem wszczęte ostatnio przez dr Gierowskiego odnośnie do konfederacji tarnogrodzkiej, aczkolwiek nie zakończone, wykazują już, że w wielu wypadkach trzeba będzie zasadniczo zmienić pogląd na te sprawy, dotąd rzeczywiście wyjątkowo mało przez polskich historyków zbadane. Należy w dalszej mierze przebadać, w oparciu o jakie czynniki podejmował August swe starania o tron polski, starania, które dotąd zbyt wyłącznie przypisuje się jego osobistej inicjatywie. Wreszcie zbadania wymaga współzycie gospodarcze polsko-saskie i penetracja handlu saskiego na ziemie polskie.

Specjalnie w tym okresie również należałoby zwrócić uwagę na rolę gospodarczą Śląska jako pomostu gospodarczego między Polską i Saksonią. Naturalnie odpowiednie zbadanie tych kwestii jest możliwe przy wyzyskaniu zasobów rękopiśmiennych archiwów saskich.

Stosunki polsko-austriackie nie doczekały się w historiografii tak wyczerpującego omówienia jak stosunki polsko-pruskie. Już nie mówiąc o tym, że brak w tej dziedzinie prac syntetyzujących to zagadnienie, trzeba z naciskiem podkreślić, że jeśli chodzi o opra-

cowania monograficzne widnieją tu o wiele większe luki i zaniedbania niż przy poprzednio omawianym zagadnieniu. Stan taki rzeczy jest niewątpliwie wynikiem tego, że narodowościowe i liberalne państwo austriackie XIX i początku XX wieku nie urastało w oczach historyków tego okresu do równie silnego symbolu niemyczyny jak Prusy. Niemniej wszyscy historycy godzą się co do tego, że stosunki polsko-austriackie mimo bardziej uniwersalistycznej polityki Habsburgów, zarówno ze względu na to, że szlachta polska w Habsburgach i ich przedstawicielach widziała Niemców, jak i ze względu na to, że zajmowanie przez Habsburgów poszczególnych niemieckich krajów było połączone z ich germanizacją, stanowią ważny wycinek stosunków polsko-niemieckich.

Źródła ekspansji Habsburgów na ziemie polskie są dziś dość jasne dla historyków. Jak to słusznie podkreślił w jednym ze swych studiów Pocięcha, chodzi tu Habsburgom o wzmocnienie swej bazy materialnej dla odegrania większej i mocniejszej roli na terenie samej Rzeszy niemieckiej. Po zajęciu Czech i części Węgier, usadowienie się w Polsce miało im zapewnić siłę, z którą nawet koalicja książąt niemieckich nie mogłaby się zmierzyć. Taki stan rzeczy trwa mniej więcej do połowy XVII w. przy czym Habsburgowie widząc, że nie zdołają się usadowić w Rzplitej zadawalają się osadzeniem na tronie polskim swych księżniczek, będących ambasadorkami interesów niemieckich w Warszawie, czy Krakowie. Od połowy mniej więcej XVII w. chodzi tu już o coś innego, mianowicie o zapobieżenie temu, by Polska stała się domeną wpływów francuskich.

Przechodząc do szczegółowego omówienia zagadnienia należy w pierwszym rzędzie podkreślić, że dotychczasowe monografie poświęcone panowaniu Zygmunta Starego nie wyświectliły należycie z jednej strony przyczyn powstawania fali antyniemieckich uczuć ogarniających szerokie koła szlacheckie w pierwszej połowie XVI w., podobnie jak nie wyjaśniono należycie genezy partii prohabsburskiej wśród magnatów. Jedno jest jasne, że dla wytłumaczenia tego zjawiska nie wystarcza operowanie argumentem o zasadniczym przeciwieństwie dwóch kultur, nie wystarczają analogie i porównania z późniejszymi okresami historii. Nie wystarczą tym bardziej, że już pod koniec XVI wieku obserwujemy, że stronnictwo habsburskie znajduje oparcie jednak już nie tylko w kołach magnackich, ale i szlacheckich. Pewne wzmianki rozsypane w przypiskach książki Dembińskiej pozwalająby przypuszczać, że anta-

gonizm ten niewątpliwie znajdował ponadto silne oparcie w antagonizmie na tle gospodarczym. W związku z tym należało by ze specjalną uwagą prześledzić stosunki gospodarcze łączące w tym czasie Śląsk z przyległymi prowincjami polskimi. Łatwiejszym może zagadnieniem będzie wyjaśnienie genezy prohabsburskiego stronnictwa magnackiego, skoro w tym wypadku mogła odgrywać pewną rolę sympatia do państwa opartego w dużej mierze o element możnowładczy, oraz obawa przed wzmocnieniem władzy królewskiej w oparciu o narodowo-szlacheckie stronnictwo.

Odpowiedzi na to pytanie jak wspomnieliśmy nie dają dotychczasowe rozprawy ani dawniejsze w rodzaju Ziviera, ani nowsze, jak Kolankowskiego, Wojciechowskiego czy też Dembińskiej, najwięcej światła rzucają na te kwestie rozprawy Pocięchy. Magistralna monografia Bony nie jest jeszcze zakończona; grzeszy zbyt tradycyjnym ujęciem. Zagadnieniom polsko-austriackim poświęcone opracowanie Pajewskiego, wobec zwężenia problemu tylko do sprawy rywalizacji wpływów habsburskich z polskimi na terenie Węgier nie mogło naturalnie wyświetlić szerzej samego zagadnienia stosunków polsko-austriackich w tych czasach. Ile w tej dziedzinie w oparciu specjalnie o źródła wiedeńskie można powiedzieć, pokazała specjalnie zjazdowi w Poznaniu poświęcona rozprawa Pocięchy.

Podobnie dokładniejszego zbadania wymaga okres rządów Zygmunta Augusta oraz pierwszych elekcji, wydane bowiem odnośnie do tych spraw prace w okresie dwudziestolecia i okresie powojennym nie wniosły w to zagadnienie nic istotnie nowego.

Przechodząc do późniejszych okresów znajdujemy wycinek specjalnie dokładnie opracowany przez Lepszego mianowicie pierwsze lata Zygmunta III. Już jednak następny okres mianowicie lata między r. 1592 a 1618 należy do okresów wyjątkowo ciemnych i niedokładnie zbadanych nawet, jeśli chodzi o same stosunki polityczne. Bardziej znany okres zaczyna się z chwilą gdy z rokiem 1618 wchodzimy w czasy zbadane dokładnie przez Macurka, Szlągowskiego, Czaplińskiego, wreszcie Kubalę. Monografie tych autorów, którzy w dużej mierze korzystali z materiałów wiedeńskich mogą się stać wartościową podbudową do nowej syntezy naturalnie po należytych uwzględnieniu zagadnień gospodarczych i społecznych, które wszystkie te monografie przeważnie pozostawiają na boku.

Specjalnego opracowania wymaga zresztą dość dobrze znany okres panowania Jana Kazimierza zwłaszcza wojen szwedzkich

i lata najbliższe po nich. Wprawdzie dużo światła na te czasy rzuciły prace Kubali, Czermaka i Korzona, atoli wobec niewykorzystania przez nich materiałów wiedeńskich wiele problemów jeszcze pozostaje dla nas ciemnych w tym niesłychanie ważnym okresie, kiedy Habsburgowie torpedują dość poważne próby naprawy państwa, podejmowane przez światlejsze elementy skupiające się koło dworu królewskiego i kiedy powstaje nowe proaustriackie, szlachecko-magnackie stronnictwo w Polsce. To samo można powiedzieć odnośnie do okresu panowania Jana Sobieskiego. Prace poświęcone tym czasom były jednak zbyt wyłącznie opierane o źródła francuskie i pruskie. Ile światła mogą na te zagadnienia rzucić materiały wiedeńskie pokazują ułamkowo dotąd ogłaszane prace Wolińskiego.

Zaznaczyliśmy z początku, że dokładne zreferowanie stosunków polsko-niemieckich jest niemożliwe bez równoczesnego zbadania stosunków istniejących między żywiołem polskim a niemieckim na terenie ziem Rzplitej. Jak wspomnieliśmy odnosi się to przede wszystkim do stosunków polsko-gdańskich i polsko-niemieckich na terenie Śląska.

Problem pierwszy pociągał dość silnie w okresie dwudziestolecia niewątpliwie pod wpływem ukształtowania się ówczesnych stosunków politycznych historyków polskich. Dość powiedzieć, że poza szeregiem drobnych przyczynków monograficznych w okresie dwudziestolecia i ostatnim okresie powojennym pokazało się szereg monografii obejmujących całość zagadnienia, że wymienimy tylko prace Askenazego, Lutmana, a ostatnio Piwarskiego i rozprawę Pelczarą. Atoli mimo tych licznych opracowań nie wydaje mi się, by uchwycono problem należycie. Błąd polega tu podobnie jak w opracowaniach innych problemów stosunków polsko-niemieckich w przerzucaniu na czasy dawniejsze stosunków z XX-lecia na sprowadzaniu antagonizmów polsko-gdańskich jedynie do zagadnień, albo przede wszystkim do zagadnienia narodowego.

Przy takim ujmowaniu kwestii powstaje też szereg sprzeczności trudnych do wyjaśnienia, jak z jednej strony opór Gdańska w stosunku do różnych posunięć władz Rzplitej, sprzeciwianie się przez niego nawet postanowieniom sejmowym, z drugiej przykłady jego niewątpliwej wierności wobec państwa polskiego. Stąd też historycy wahają się między uznawaniem Gdańska za miasto na wpół spolszczone wierne Rzplitej, a traktowaniem go jako największego szkodnika w organizmie Rzplitej.

W związku z tym zagadnienie to wymaga gruntownego przebadania, przy czym historycy muszą sięgnąć znacznie głębiej do archiwaliów gdańskich niż to dotąd czynili. Równocześnie jednak muszą pamiętać, że Gdańsk jest miastem, jednym z nielicznych miast polskich, które mogło i umiało, było w stanie przeciwstawić się klasowej polityce szlachty polskiej i ze swej strony realizować egoistycznie klasowe cele własne. Trudno też zarzucać Gdańskowi, że dbał jedynie o swe własne cele i podcinał korzenie gospodarczego życia Rzplitej, skoro z drugiej strony to samo czyniła przecież panująca w państwie warstwa szlachecka. Badając w związku z zatarciem celnym za Władysława IV dogłębnie archiwalia gdańskie byłem uderzony jednym faktem. Z jednej strony po stronie Gdańska i miast pruskich istnieje żywa świadomość niemieckiego pochodzenia i kultury ich mieszkańców. „Non sumus Poloni sed Germani in Borussia”, „Jesteśmy Niemcami osiadłymi w Prusiech” oświadczają wręcz senatorom polskim, z drugiej strony jednak w czasie niesłychanie zaognionego sporu, zatargu, który grozi niemal wojną, nawet w najpoufniejszych aktach nie znalazłem żadnych akcentów wyraźnie antypolskich. Doprowadzony do pasji sekretarz gdański piszący poufny reces sejmu najwyżej ulży sobie nazywając jakiegoś przeciwnika „ein unbekantes szlacheisko”.

Naturalnie w związku z tą rzeczą powinno jeszcze iść przesłedzenie uważne gospodarczej roli Gdańska, o której dotąd mówi się dość wiele, ale nie uchwyciło się jej w liczby, oraz finansowego oddziaływania Gdańska na wewnętrzną politykę polską. W parze z tym powinno iść również przebadanie pod tym samym kątem widzenia dziejów pozostałych większych miast pruskich.

Przechodząc do ostatniego problemu, mianowicie stosunków polsko-niemieckich na Śląsku jako pierwszy postulat wysunąlbym przebadanie roli gospodarczej Śląska, jego związków gospodarczych z Polską, o czym dotąd jednak wiemy zbyt mało i w związku z tym konieczność sumiennej syntezy stosunków polsko-śląskich w tym okresie, do czego wobec monograficznego przebadania poszczególnych problemów nie byłoby zbyt trudnym podejście. Drugim zagadnieniem oczekującym na przebadanie to zagadnienie ważne zwłaszcza dla zrozumienia późniejszych stosunków na Śląsku, mianowicie zbadanie procesu przewłaszczenia dokonywującego się w tym okresie na Śląsku i związanego z okresem następującym po wojnie 30-letniej procesu ograniczania i sproletaryzowania pod naciskiem nowej szlachty górno-śląskiej ludności wiejskiej polskiej.